

Strażacy kupują specjalne kontenery do gaszenia elektryków

26 kwietnia 2024

Pod pretekstem ratowania klimatu zapadła polityczna decyzja, by pośrednio zmuszać wszystkich do samochodów elektrycznych. Narzucana rewolucja sprawa, że straż pożarna stoi przed nowym wyzwaniem – gaszeniem pożarów tych pojazdów. OSP Stanisławice stała się pierwszą jednostką OSP w Polsce, która wyposażyła się w specjalny kontener przeznaczony do gaszenia „eko” aut.

Kontener ten może pomieścić 25 tysięcy litrów wody i jest wyposażony w nasady do napełniania oraz wyciągarke, co umożliwia zanurzenie pojazdu w wodzie. Jednocześnie jednostka nie posiada nośnika, dlatego konieczne było podpisanie porozumienia z jedną z lokalnych firm, która posiada pojazd z hakowym systemem załadowniczym.

Samochody elektryczne można coraz częściej spotykać na polskich drogach. Głównie dlatego, że są promowane przez polityków i eko-aktywistów w imię „walki z globalnym ociepleniem”. W normalnych, rynkowych warunkach pewnie niewiele osób skusiłoby się na drogiego i nieefektywnego elektryka, więc rząd „daje” sówite dopłaty, a niebawem samochody spalinowe obłożą dodatkowymi podatkami.

Gaszenie samochodów elektrycznych często trwa wiele godzin. Głównie dlatego, że następują ponowne samozapłony baterii. W trakcie pożaru akumulatorów zachodzą specyficzne reakcje chemiczne, powodujące gwałtowny wzrost ich temperatur, przez co proces spalania sam się napędza.

Jak tłumaczą strażacy, pożary aut elektrycznych, m.in. z uwagi na konieczność obniżenia temperatury akumulatora, która

wzrasta w niekontrolowany sposób, są bardzo trudne do ugaszenia. Dostęp do akumulatora jest bowiem ograniczony, a większość akumulatorów w pojazdach elektrycznych jest uszczelniona oraz zamontowana w podwoziu pojazdu, aby zapobiec przedostawaniu się tam wody i pyłu oraz po to, by zmniejszyć wpływ czynników zewnętrznych. Używana do gaszenia pojazdu woda gasi więc tylko te płomienie, które są na zewnątrz.

Niewielkie pożary samochodów elektrycznych gasi się przy użyciu gaśnic proszkowych lub pianowych, ale rozwinięty pożar takiego auta gasi się wodą, pianą sprężoną oraz proszkiem gaśniczym, wykorzystując do tego samochody straży pożarnej.

Jedną z metod gaszenia tzw. elektryków jest umieszczanie ich w kontenerze wypełnionym wodą, ale nie zawsze można to zrobić. Takich kontenerów w Polsce nie ma zbyt wiele, strażacy muszą je wypożyczać.

PSP zaznacza, że częstą przyczyną pożarów aut elektrycznych jest tzw. samozapłon, gdy auto zapala się podczas postoju, co może być związane z ekstremalnymi warunkami atmosferycznymi, np. skrajnie niskie lub wysokie temperatury, czy anomalie pogodowe.

Zdarza się, że auto zapala się podczas ładowania, co może być związane z awarią akumulatora z powodu przeładowania, ale znacznie częściej wiąże się z wadliwymi lub niezabezpieczonymi stacjami ładowania, lub kablami. Do pożarów dochodzi również w wyniku uszkodzenia akumulatora, czy w wyniku ponownego zapłonu ugaszonego pojazdu.

Dlatego też gaszenie takiego pojazdu zajmuje strażakom wiele godzin, podczas których zużywane są nawet tysiące litrów wody.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info